Nr. 292. Czwartek, dnia 21 Grudnia 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 65.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz najlisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Tragedja szkoły prywatnej

Kiedy za dzieci urzędników zostały cofnięte dodatki na wpisy, a setki dzieci z tego powodu musiało pójść albo do szkół powszechnych, albo do gimnazjów państwowych, gdzie obecnie daje się odczuwać przepełnienie, było do przewidzenia, że szkoły prywatne znajdą się w ciężkiem położeniu. Przewidywania te spełniły się w całej rozciągłości.

Co jest fundamentem dobrej szkoły? Nauczycielstwo.

Kiedy może nauczycielstwo spełniać należycie swoje zadania? Jeżeli ma do tego odpowiednie warunki, zarówno, gdy chodzi o życie prywatne, jak i zajęcia w samej szkole.

A jak dziś wygląda byt nauczycielstwa szkół średnich. W bardzo wielu szkołach prywatnych właściciele musieli przejść na system płacenia od godziny efektywnej, tj. faktycznie danej szkole. Dawniej nauczyciel pobierał za lekcje określoną przez Związki nauczycielskie płacę, obliczaną za godzinę w stosunku rocznym, co wraz z dodatkami przypadającemi co lat trzy wynosiło miesięcznie od 500 do 700 złotych za 9 do 10 godzin pracy dziennej. Dziś przy płacach od efektywnej godziny wynagrodzenie dochodzi maksymalnie do 300 zł. a średnio wynosi 200 zł. W szkołach, gdzie zostały utrzymane normy obliczane w stosunku rocznym, pobory zmalały mniej więcej do 40 proc. Szkoły bowiem przy zmniejszonej frekwencji dzieci nie mają czem płacić. Mało tego, że nie stać je na normalne płace, są one zupełnie zachwiane w swoim bycie, gdyż duży procent rodziców, albo zalega poważnie z wpisami, albo płaci z 50 proc. ustępstwem.

Wpisy za dzieci urzędników zostały cofnięte 13 czerwca. Szkoły już się znalazły w ciężkiem położeniu w stosunku do nauczycielstwa za okres letni przy kontraktach 12 miesięcznych.

W tym samym czasie znowelizowano ustawę o zasiłkach z ZUPU. Odtąd za „sezon martwy" ZUPU. nie wypłaca, a do sezonu martwego zaliczono wakacje szkolne.- Nauczyciele zatem którym się kontrakt skończył z końcem roku, a nowego nie zawarli, nie mogli korzystać z ubezpieczenia za miesiące wakacyjne. Co więcej — wskutek cofnięcia opłat za dzieci urzędników, szkoły widziały się zmuszone szukać młodszych i tańszych sił wykładowych, o ile starsze, wytrawniejsze nie godziły się na 40 proc. nieraz obcięcie dotąd pobieranych poborów. W rezultacie dziś mamy całe zastępy sił nauczycielskich bez pracy.

Było to już widoczne w sierpniu kiedy na „giełdzie pracy" nauczycielskiej w związkach nauczycielskich całe zastępy nauczycieli napróżno kołatały o posady, których nie było. A wśród tych, co bez kawałka chleba zostali, siły bardzo wybitne i bardzo zasłużone dla szkolnictwa polskiego.

Tragedja bytu nauczycielstwa opłacanego minimalnie, oczywiście wytwarza depresję duchową, zdenerwowanie, a co w ślad za tem idzie — zbyt małą wydajność pracy.

Drugim objawem tragicznym jest przybycie do wielu szkół uczniów, którzy w innych szkołach dla braku odpowiedniego przygotowania do danej klasy dostać się nie mogli. W rezultacie stanie się tak, że te szkoły, które mają prawa kat. A., a więc pierwszorzędne, nie będą mogły istnieć z racji obniżonego poziomu, a więc uzyskają niższą kategorję, lub zgoła bez praw pozostaną.

Obok więc nędzy nauczycielskiej, godzącej w samo nauczanie, grozi szkole prywatnej niższy poziom naukowy wskutek nieodpowiedniego materjału uczącej się młodzieży.

A przecież szkoły prywatne istnieć muszą i niema ich zawiele przy nieustannym wzroście liczby dzieci pragnących nauki.

Dwie rzeczy są tu konieczne i natychmiastowe: 1) ratowanie i utrzymanie przy życiu dobrych szkół, które dziś beznadziejnie walczą o utrzymanie i 2) konieczność ratowania przed bezrobociem i nędzą wielkich zastępów nauczycielstwa szkół prywatnych.

Czy samopomoc społeczna wystarczy tutaj, zwłaszcza wobec kryzysu, redukcji, spadku cen i innych objawów tego kryzysu, — rzecz wątpliwa. Musi szkolnictwu prywatnemu przyjść z pomocą opieka władz państwowych.

Jakiemi drogami?

Nauczycielstwo szkół prywatnych składa poważne sumy na fundusz pracy. Należałoby przeto oczekiwać, że bezrobotne nauczycielstwo otrzyma przynajmniej taką pomoc w poszukiwaniu pracy, jaką otrzymują pracownicy fizyczni.

Powinnoby się tworzyć nowe placówki pracy nauczycielskiej tam, gdzie ich nie ma. Tu należy wziąć pod uwagę niewyzyskane pod tym względem Kresy, gdzie szkół brak.

Trzecim środkiem zmniejszenia bezrobocia wśród nauczycieli byłoby dawanie lekcyj w pierwszym rzędzie nauczycielom bezrobotnym, w tych szkołach rządowych gdzie wskutek napływu dzieci urzędników, otwierane są jeszcze dotąd klasy równoległe.

Środki te jednak nie wyczerpują grozy położenia szkoły prywatnej. Muszą się znaleźć jeszcze inne środki. Szkoła prywatna jest instytucją użyteczności publicznej i tak samo zasługuje na subwencje, jak inne tego rodzaju instytucje, tem bardziej nawet, że ta szkoła prywatna, dziś tak bardzo zagrożona w swoim bycie, była przecież podwaliną dzisiejszego szkolnictwa państwowego, że ona to dała liczne zastępy wykwalifikowanych sił pedagogicznych, że wiele z tych szkół upaństwowiono, że w czasach ucisku prywatna szkoła polska kształciła serca i umysły rzetelnie po polsku.

J. M-ski.

Z pobytu bułgarskiej pary królewskiej w Białogrodzie.

Na cześć przybyłej do Białogrodu z oficjalną wizytą królewskiej pary bułgarskiej, odbyło się wielkie polowanie w dobrach królewskich w Petrowicze. Na zdjęciu: król jugosłowiański Aleksander królowa Joanna, królowa Marja i król Borys bułgarski na terenie polowania.

Sprawy wewnętrzne w komisji budżetowej

Mowa p. ministra Pierackiego i ożywiona dyskusja

Warszawa. — Od rana toczyły się wczoraj w komisji budżetowej Sejmu ożywione obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, który w obecnej sytuacji nasuwa wiele daleko idących zastrzeżeń ze strony opozycji. Oczywiście, w debatach, podobnie, jak w latach ubiegłych, tak i dzisiaj, nie tyle chodzi o cyfrową stronę tego preliminarza budżetowego, ile o całokształt naszej polityki wewnętrznej.

Obrady poprzedziła obszerna mowa p. ministra spraw wewn.- Pierackiego. Na wstępie p. minister podał kilka najważniejszych cyfr. Budżet ministerstwa jest niższy o 7 i pół miljonów od zeszłorocznego i wynosi po stronie wydatków — 195,160,430 zł., a z tego wydatki na policję wynoszą 104,521,570 zł., fundusz dyspozycyjny 6 milj. zł., K. P. P. 38,852,350 złotych. P. minister wyraził opinję, że wydatki na bezpieczeństwo osiągnęły już swą minimalną granicę, poniżej której zejść nie mogą, a ewentualne redukcje muszą się odbywać kosztem innych działów.

Przewodnie zasady, jakiemi się ministerstwo kieruje w zakresie bezpieczeństwa i spokoju publicznego, nie ulegną zmianie. Problem bezpieczeństwa uważa p. minister za szczególnie skomplikowany. Skrzyżowanie się różnych aspiracji politycznych i narodowościowych doprowadza do zakłócenia spokoju i administracja musi je zwalczać zwłaszcza gdy stosowany jest teror w stosunku do organów władzy lub spokojnych obywateli. Wszelkie akcje wywrotowe i dywersyjno sabotażowe muszą być ze szczególną energją zwalczane. Wspominając o ujemnych zjawiskach w stanie bezpieczeństwa p. minister dotknął znanych wypadków na terenie wsi, podnosząc, że u organizatorów była widoczna tendencja do nadania tym wypadkom charakteru rozruchów masowych, wobec czego policja musiała użyć broni. Tych wypadków było jednak mniej, niż w latach ubiegłych. Każdy zarzut bicia jest przedmiotem badania sądowego, a wykroczenia tępione są surowo. W ubiegłym roku 11 zostało wydalonych, a 2 zdegradowanych za pobicie.

Na terenie województw południowo-wschodnich O. U. N., wyzyskując przejawy życia społecznego, stosowała teror, inicjując akcję przeciw polskiemu szkolnictwu, stosując napady, pobicia i podpalenia. Rząd posiada dość siły, by tę akcję poskromić i nie cofnie się przed zastosowaniem siły. P. minister wyraża jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek większości społeczeństwa ukraińskiego powściągnie te anarchiczne zapędy.

Wyniki wyborów do rad miejskich świadczą, zdaniem p. ministra, o przełomie w psychice dzielnic zachodnich. Widzi w nich p. minister dążenia do zajęcia się pozytywnemi zagadnieniami, o czem mają świadczyć między innemi wspólne listy kandydatów.

Przechodząc do omówienia wyborów gromadzkich i gminnych w województwach centralnych i wschodnich, p. minister zbijał zarzuty, jakoby rząd chciał zaskoczyć obywateli tak szybkiem rozpisaniem wyborów i pozbawić ich w ten sposób swobody wyrażenia swej woli. Jeśli w procedurze wyborczej — zapewnił p. minister — zdarzyły się gdzieś uchybienia, to zarzuty w tym względzie są i będą szczegółowo badane. Przy tak masowem zjawisku mogą się zdarzyć uchybienia i niedociągnięcia. Ale, zdaniem p. ministra, nie należy ich uogólniać.

Następne p. minister omawiał szeroko pracę nad usprawnieniem gospodarki samorządowej, jak również akcję oszczędnościową. Kończąc, p. minister wyraził nadzieję, że Sejm uzna wysiłek wielotysięcznej rzeszy pracowników w ministerstwie i policji.

Po referacie posła Pączka (BB.) pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Rymar (Kl. Nar.). Rozpoczął on od omówienia morderstwa, popełnionego w Brzozowie na ś. p. Chudziku.

Mówca cytuje następnie wypadki napadów na członków organizacji narodowych na stacji w Starym Sączu, na lokal organi

Z pobytu Benesza w Paryżu.

Premier i minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz po złożeniu oficjalnej wizyty prezydentowi republiki opuszcza w towarzystwie posła Czechosłowacji Osusky'ego, Pałac Elizejski.

Na nadchodzącą gwiazdkę wielki wybór Podarków Gwiazdkowych, Ozdób Choinkowych i t. p.

Książeczki obrazkowe dla dzieci, malowanki, żołnierze, zabawki, różne gry oraz przedmioty praktyczne dla dzieci i młodzieży **Kalendarze na 1934 rok**

Sklep „Gońca Częstochowskiego" ul Aleja, 26 tel. 2050.

zacji w Krakowie, na wiec sen. Głąbińskiego we Lwowie, na wiec w Poznaniu, a wszędzie sprawcy są bezkarni. Syn mówcy wreszcie, student, został aresztowany w Krakowie i pobity przez komisarza policji. W odpowiedzi zaś na interpelację w tej sprawie minister odpisał, że to nie odpowiada prawdzie. Tę wręcz kłamliwą odpowiedź podsunięto p. ministrowi do podpisania. Mimo obietnic nie zostali również dotąd ukarani sprawcy napadu na dworek p. Olędzkiego w Ołtarzewie. Mówca prosi, by minister sprawdzał swoje informacje.

W lokalach Stronnictwa narodowego odbywają się ciągle rewizje i to pod pozorem poszukiwania ulotek komunistycznych. Przed atakiem gazowym w Warszawie aresztowano szereg naszych działaczów pod tym pretekstem, aby podczas ciemności nie urządzili pogromu żydowskiego.

P. Polakiewicz (BB): A czy przygotowań co do tego nie było?

Pos. Rymar: Nie, nie było. Wszystko co dotyczy obrony narodowej jest dla nas święte. (Głosy na ławach BB: Brawo, brawo).

Mówca cytuje dalej przykłady prześladowań ruchu narodowego, przytaczając, że gdy w Pilźnie policja zgłosiła się po kilku świadków, którzy dawniej należeli do O. W. P. ci, choć nic na sumieniu nie mieli, uciekli w lasy, a list wystosowany do władz, aby im zapewniono, że nie będą bici w areszcie, pozostał bez odpowiedzi. Tak samo zresztą bez odpowiedzi został i list w sprawie pobicia aresztowanych w Brzesku. Na pismo do starosty Klotza w Wadowicach podające nadużycia policji w Zatorze, przyszła odpowiedź że jeśli petent t.j. poseł Rymar chce, by prośba jego była rozpatrzona, niech nadeśle do 7 dni stempel.

Warunkiem zaufania obywateli do policji jest przekonanie, że policja jest od tępienia przestępstw i że nie jest nastawiona przeciw spokojnym ludziom. Wypadki, jakich widownią była Małopolska, nie zdarzyłyby się zapewne, gdyby nie zadrażniony stosunek między policją a ludnością i gdyby na miejscu był taktowny policjant. Używanie policji do spraw politycznych wywołuje te wypadki.

Przechodząc do sprawy wprowadzenia w życie ustawy samorządowej mówca dziwi się, że rząd zabezpieczył sobie w niej chyba wszystkie prerogatywy, to jednak do własnej ustawy nie ma zaufania. Wszędzie stosuje się sztuczki. Ustawa samorządowa jest niezmiernie trudna i skomplikowana. Skutkiem niezrozumienia jej przez ludność podczas wyborów zmarnowano tysiące głosów. Protestowaliśmy przeciw tym wyborom nie dlatego, że wyznaczono 6-cio dniowy termin, ale dlatego, że regulamin rozesłano zapóźno i że zarządzono wybory, zaskakując niemi ludność, która nie znała i znać nie mogła przepisów. Z oświadczenia p. ministra Korsaka wynika, że udział w wyborach był minimalny i na 100 gromad głosowano zaledwie w kilku. Mimo to protesty wyborcze są liczne. Zarządzenie wyborów tam, gdzie ludność wcale nie zna przepisów, jest właściwie odebraniem jej praw wyborczych. Na zarządzonych wyborach dobrze wyszli jedynie żydzi.

Mówca uskarża się na rozwiązanie „Rozwoju", zamykanie pism i zwinięcie Zakładu Ubezpieczeń w Warszawie. Po co to wrogie nastawienie do wielkiego odłamu społecznego? Skutkiem takiej postawy jest tylko poderwanie w społeczeństwie wiary w prawo i wzbudzenie nieufności do policji.

Następny mówca pos. Polakiewicz (B. B.) atakował obóz narodowy, że oskarża obóz rządowy o niewiedzieć jakie zbrodnie, a przecież my — mówił — kochamy wszystkich obywateli, nietylko Polaków i swoją miłością konstruktywną chcemy objąć także i opozycję polską. Przechodząc do ustawy samorządowej mówca zaznacza, że miała ona na celu odciążyć gminę od wszelkiego politykowania.

Pos. Czapiński (PPS) stwierdzał, że mimo całej rzekomej siły rządu i aparatu partyjnego następują ciągle bolesne dla sfery rządzącej konflikty. Rząd musi coraz większy nacisk kłaść na represje, a nawet obchodzić przez siebie ustanowione zasady prawne. O charakterze represyjnym rządu świadczą nawet cyfry budżetowe. Wydatki na oświatę spadają bardzo znacznie, na policję najmniej, a w ostatnim roku nie spadły wcale, jakkolwiek obniżono nawet wydatki na wojsko.

Pos. Czapiński omawiał potem konfiskaty prasowe, traktowanie robotników przez policję, poczem wspomina o procesie samborskim.

W związku z ostatnim zarzutem zabrał głos powtórnie p. minister Pieracki stwierdzając, że nie zorjentowano się w roli, jaką Baranowski, będąc konfidentem policji, odgrywał w U.O.N. Zobaczono dopiero po zamordowaniu ś. p. Hołówki, że organizacja ukraińska prowadzi kontrwywiad w policji i że policja jest stale wprowadzaną w błąd. Zmieniono też władze bezpieczeństwa w Małopolsce i sprawy dyscyplinarne z tem związane nie są jeszcze zakończone. P. minister stwierdza jednak, że cała ta sprawa była błędem władz bezpieczeństwa i nie można więc insynuować prowokacji.

Na posiedzeniu wieczornem pos. Wrona (Stron. Lud.) twierdzi, że rząd nasz jest jednostronnie informowany, powinien więc wysłuchać krytyki. Policja powinna być używana do celów właściwych i trzeba, żeby powróciła do swych funkcyj i nie była ekspozyturą jednego obozu.

Omawiając praktyki starościńskie — mówca utrzymuje, że zabroniono mu uczczenia pamięci poległych członków P. O. W., którzy w 1918 r. zginęli w czasie demonstracji przeciwko pokojowi brzeskiemu. W Krasnym Stawie pewien inżynier, który wyraził przypuszczenie, że starosta zostanie przeniesiony — sam został skazany na 200 zł. grzywny za to, że zagrażał jakoby życiu żony tego starosty, bo gdyby się dowiedziała, że mąż jej ma być przeniesiony, toby się tak przejęła, żeby umarła.

Min. Pieracki: Czy to tak było umotywowane na piśmie?

Nawiązując do znanych zajść w Małopolsce mówca zapewnia, iż chłopi nie byli nigdy elementem rewolucyjnym, a stronnictwo dalekie jest od myśli wejścia na drogę walki orężnej.

Witos nie był nigdy rewolucjonistą, bronił się przed rewolucją i sam jej nigdy nie robił.

W sprawie wyborów do rad gromadzkich mówca powiada, że chłopi wolą się wyrzec protestów, byle nie chodzić w zimie na mrozie po kilkanaście kilometrów. Pos. Kotarski otrzymał wezwanie do urzędu gminnego pod rygorem, że o ile dobrowolnie się nie stawi, będzie przymusowo doprowadzony.

Min. Pieracki: To jest bezprawie, niech mi pan pokaże to wezwanie.

Mówca wręcza dokument.

Mówca apeluje, że państwo musi się oprzeć na całem społeczeństwie. Bądźmy szczerzy — zakończył pos. Wrona — i powiedzmy sobie, że chłop ma coraz mniej miłości do państwa. Czuje się on obywatelem drugiej klasy, widzi, że nawet żydzi są uprzywilejowani, bo prasa ich nie jest konfiskowana, zebrania dozwolone, a „armja" żabotyńskiego swobodnie maszerowała po miasteczkach.

Przewodniczący Hołyński za zgodą komisji ogranicza czas dla mówców do 10 lub 15 minut, o ile ktoś z danego ugrupowania przemawiał.

Dalsza dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Ś. † P.

APOLONJA CEMPEL

Po krótkich cierpieniach zmarła w dniu 19-go grudnia 1933 roku

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. św. Barbary 15/17 do kościoła św. Barbary nastąpi dnia 21-go b. m. t. j. w czwartek o godz. 8 rano, a po nabożeństwie żałobnem pogrzeb na cmentarzu św. Rocha.

Na smutne te obrzędy zapraszają, pozostali w głębokim żalu

Siostry, brat, bratowa i rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

Ś. † P.

JÓZEFA SWIĘCICKIEGO

składają serdeczne „Bóg zapłać"

Żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki.

Sklep Ziemiański

Aleja 46 tel. 11-01.

Poleca na święta żywe ryby, drób, zwierzynę, masło, miód i wszelkie towary kolonjalne ciasto i pierniki własnego wyrobu.

GILZY ZDROWATKI to ochrona zdrowia i 15% oszczędności na tytoniu

FABRYKA „ARAB" JÓZEF PIŁACIK

Niemcy zwróciły się do Francji

z propozycją zawarcia paktu o nieagresji

Ta sama propozycja będzie wystosowana do Polski.

Paryż. — Ze sfer politycznych informują, że we wtorek po południu rząd francuski otrzymał konkretne propozycje rządu niemieckiego, celem zawarcia paktu nieagresji. Podobne konkretne propocyzje mają otrzymać inne państwa, sąsiadujące z Niemcami, a więc w pierwszym rzędzie Polska.

Propozycje niemieckie zawarte są w obszernym dokumencie, który przywiózł do Paryża wysoki urzędnik ambasady francuskiej w Berlinie.

Duża część dokumentu poświęcona jest żądaniom Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Niemcy żądają przyznania im prawa 300.000 armji i wszelkich materjałów defenzywnych, posiadanych przez państwa sąsiadujące z Niemcami.

Specjalna klauzula mówi o wprowadzeniu kontroli zbrojeń. Oficjalne koła francuskie otaczają sprawę konkretnych propozycji niemieckich ścisłą tajemnicą.

Urzędowego potwierdzenia powyższej wiadomości dotychczas brak.

TELEGRAMY

OSTATECZNY SKŁAD GABINETU HISZPAŃSKIEGO.

Paryż. — Ostateczny skład gabinetu Lerroux jest następujący: premjer — Lerroux (radykał), sprawy zagraniczne Romera (liga katalońska), sprawiedliwość Valdez (dem. liberalny), wojna Barrios (radykał), sprawy wewnętrzne Ivello (republik. niezależny), marynarka Rocha (radykał), roboty publiczne Guerra del Rio (radykał), finanse Lara (radykał), oświata Pareja (prof. uniw. Grenada), handel Samper (rad.), rolnictwo Cirillo del Rio (repub. konserw.), komunikacja Robles (agrarjusz), praca Estavella (grupa pułk. Macia).

Nowy rząd opiera się na następujących ugrupowaniach politycznych: agrarjuszach, postępowcach, radykałach, demokratach liberalnych oraz lewicy katalońskiej. Grupy te rozporządzają w kortezach 162 głosami.

Deklaracja rządowa nowego gabinetu oczekiwana jest z ogólnem naprężeniem. Uchodzi za pewne, że rząd Lerroux liczyć może w kortezach na poparcie około 160 posłów prawicy, czy to w formie udzielenia bezpośredniego poparcia, czy też przez wstrzymanie się prawicy od głosowania.

Francuska Najw. Rada Wojenna

przeciw osłabieniu armji.

Paryż. — „Echo de Paris" donosi z miarodajnego źródła, że najwyższa rada wojenna odrzuciła zgłoszony w parlamencie projekt ustawy o zmianie systemu rekrutacyjnego na przyszłe cztery lata, chociaż minister wojny zgodził się na niego.

Najwyższa rada wojenne jest zdania, że zaangażowanie 15 tysięcy żołnierzy zawodowych t. zw. specjalistów do fortyfikacji granicznych na wschodzie napotyka na wielkie trudności oraz że choćby małe osłabienie armji francuskiej — według nowego planu o 20 tysięcy w pierwszym roku — jest w chwili obecnej niedopuszczalne.

„Echo de Paris" zaznacza w związku z tem, że niebawem odbędą się rokowania w sprawie poprawy organizacji armji.

Wtedy wystąpi najwyższa rada wojenna z zupełnie innemi propozycjami, całkiem odmiennemi od projektu parlamentarnego. Prasa prawicowa rozpoczęła już przed paru tygodniami propagandę za przywróceniem dwuletniej służby wojskowej.

Kilka tych dzienników oświadcza, że zmiana ta jest konieczna ze względu na zmniejszenie się liczby urodzin podczas wojny.

ZWROT W NASTROJU PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. — W związku z wadomością o otrzymaniu przez rząd francuski niemieckich propozycji w sprawie zawarcia paktu nieagresji należy stwierdzić, że prasa francuska, a zwłaszcza jej odłam umiarkowany wykazuje w ostatnich dniach znamienny zwrot w ustosunkowaniu się do problemu bezpośrednich rokowań z Niemcami.

Podczas, gdy dzienniki prawicowe osłabiają nieco kampanję antyniemiecką, dzienniki zbliżone do rządu, a w pierwszym rzędzie półoficjalny „Le Temps" wypowiadają się mniej lub więcej otwarcie za prowadzeniem bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich.

Skrajnie lewicowa prasa widzi w tej zmianie frontu wpływ ciężkiego przemysłu zainteresowanego w zbliżeniu Francji z Niemcami.

ZGON DALAJ LAMY.

Londyn. — Według doniesienia agencji Reutera z Lhassy, w Tybecie, zmarł tam Dalaj Lama Ngawang Lopsang Tupden Gyatso, przeżywszy 57 lat. Wybrany w roku 1893 przez kapłanów buddyjskich, uchodził Dalaj Lama za trzynaste wcielenie Buddy.

DYREKTOR GŁ. URZĘDU STATYSTYCZNEGO P. STURM DE STREM ZAGINĄŁ W WIEDNIU.

Wiedeń. — Przejeżdżający w tych dniach przez Wiedeń dyrektor polskiego Głównego Urzędu Statystycznego Witold Sturm de Strem zaginął i mimo energicznych poszukiwań policji dotychczas nie został odnaleziony.

P. Sturm de Strem w dniu 16 bm. przyjechał do Wiednia i stanął w jednym z hoteli w Josefstadt, gdzie podał, że odbywa wycieczkę, prosząc równocześnie portjera, aby ewentualną korespondencję, która dla niego nadejdzie zatrzymał aż do jego powrotu.

W tym samym dniu jeszcze p. Sturm opuścił hotel i do tej pory nie powrócił. Zachodzi obawa, że padł on ofiarą jakiegoś nieszczęśliwego wypadku. Policja wiedeńska prowadzi w dalszym ciągu energiczne poszukiwania.

ZA SAMOLOTY BOJOWE KUPIŁA AMERYKA CHIŃSKĄ WYSPĘ.

Moskwa. — Rząd prowincji Fukien wszedł w porozumienie z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie sprzedaży A-

LALKI „BAMBINO"

KSIĄŻECZKI

ZIMNE OGNIE

ŚWIECZKI

i wszelkie inne piękne ozdoby choinkowe oraz

KALENDARZE na ROK 1934

w Sklepie „GOŃCA"

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. Ceny niskie

WKRÓTCE
Ostatnia Eskapada

meryce wyspy. leżącej w pobliżu portu Amoy.

Wbrew zaprzeczeniom z Szanghaju, prasa japońska twierdzi z całą stanowczością, że transakcja taka doszła do skutku. Rząd Fukien otrzymał wzamian pewną ilość samolotów bojowych.

ECHA AFERY KREUGERA.

Sztokholm. — Sąd Najwyższy zasądził w sensacyjnym procesie dawnego konsula polskiego Torstena Kreugera, brata króla zapałczanego, Ivara Kreugera za oszustwo publiczne na jeden rok więzienia jeden rok pozbawienia praw i półtora miljona koron odszkodowania.

Dalsze pretensje do odszkodowania jeszcze nie są rozstrzygnięte, prawdopodobnie będą wynosiły 2—3 miljonów.

Poprzednia instancja zasądziła osk. na cztery lata więzienia. Sąd najwyższy złagodził mu karę, ponieważ nie udowodniono mu oszustwa konkursowego.

Tratwa śmierci

na Morzu Północnem.

Stralsund. — Załoga parowca pasażerskiego, utrzymującego stałą komunikację między wyspą Rugją a Kilonją, wyłowiła z morza w odległości kilkudziesięciu kilometrów od zachodniego wybrzeża wyspy prowizoryczną tratwę, na której leżały zwłoki dwóch mężczyzn.

Jak się okazało z dokumentów, znalezionych przy tragicznie zmarłych byli to kapitan Wahlmann i sternik Nagel obaj ze statku motorowego „Zufriedenheit" który przed kilkoma dniami wyjechał z Hamburga i od tej pory zaginął.

Z zapisków znalezionych w notatniku, kpt. Wahlmanna wynika, że statek wraz z załogą zatonął podczas gwałtownej burzy, a tylko kapitan i sternik zdołali uratować się na skleconej na prędce tratwie z desek okrętowych.

Przez dwa dni i dwie noce przetrwali oni, pozbawieni posiłku i napoju na powiewiu wzburzonych fal, aż wreszcie opuściły ich siły i obaj z wycieńczenia i zimna ponieśli śmierć.

FALA MROZU OGARNĘŁA FLORENCJĘ.

Rzym. — Fala mrozów we Włoszech rozszerzyła się aż do Toskanji. W okolicy Friuli temperatura wynosiła 28 st. poniżej zera. Burze śnieżne w różnych miejscach wstrzymały komunikację i pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Także we Florencji i okolicy panuje silny mróz, połączony z zawiejami śnieżnemi. Pociągi nadchodzą z dużemi opóźnieniami. Apeniny w okolicy Collina i Abetone stały się zupełnie niedostępne.

MGŁA NAD ANGLJĄ POWODUJE KATASTROFY.

Londyn. — Niezwykle gęsta mgła, jaka od kilku dni ciąży nad całą prawie Anglją, spowodowała szereg katastrof komunikacyjnych. Na peryferjach Londynu wydarzyło się w ciągu dnia wczorajszego kilkanaście wypadków zderzeń samochodów, przyczem 1 osoba została zabita, zaś kilkanaście odniosło ciężkie obrażenia. Komunikacja w centrum miasta została zredukowana do minimum. Specjalne olbrzymie reflektory usiłują przedrzeć gęsta zasłone mgły.

NA KRYMIE ODWILŻ GROZI POWODZIĄ.

Moskwa. — Na Krymie nastała po ostatnich wielkich mrozach cieplejsza pogoda. Odwilż zagraża powodzią. W kilku miejscach przerwano komunikację kolejową z powodu powodzi.

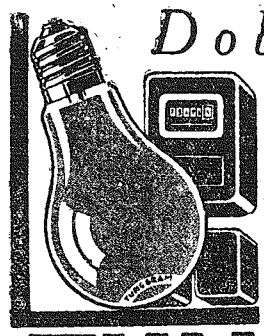

Dobra-czy zła?

Wygląd zewnętrzny żarówki tego Ci nie powie — dopiero w użyciu poznasz jej wydajność światła i zużycie prądu. Kupuj więc tylko wysokogatunkowe, ekonomiczne żarówki znanej marki

TUNGSRAM

Upaństwowienie adwokatury w Austrji?

Numerus clausus dla adwokatów żydowskich.

Wiedeń. — Wedle krążących tutaj pogłosek, przygotowuje obecnie austrjackie ministerstwo sprawiedliwości nowe rozporządzenie, dotyczące wykonywania zawodu adwokackiego w Austrji. Czas przygotowania do tego zawodu podwyższony ma być z 7 do 10 lat Dopuszczenie do praktyki adwokackiej zależeć będzie od decyzji rządu. Nominacji adwokatów dokonywać będzie podobnie jak w stosunku do notarjuszów minister sprawiedliwości.

Na odbytem tutaj zgromadzeniu członków „Związku adwokatów aryjskich" w Austrji, domagano się jednomyślnie zaprowadzenia numerus clausus w zawodzie adwokackim, oraz takiego ustalenia liczby adwokatów żydów, któraby była w odpowiednim stosunku do ludności katolickiej.

Wszystkie te plany odnoszą się również do zawodu lekarskiego.

Artretyczne, reumatyczne, nerwalgiczne bóle ustępują
BALSAM JAPOŃSKI „Ege"

Rozwiązanie kartelu karbidowego

Warszawa. — We wtorek dnia 19 b.m. sąd kartelowy przy Sądzie Najwyższym rozpatrywał obfitującą w sensacyjne szczegóły sprawę kartelu karbidowego.

Przedmiotem rozprawy jest skarga ministra przemysłu i handlu, skierowana zarówno przeciwko zjednoczonym fabrykom Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie, jakoteż zakładom „Elektro", S-ka z ogran poręką w Łaziskach Górnych o rozwiązanie umowy, dotyczącej karbidu.

Po naradzie sąd kartelowy przy sądzie Najw. orzekł rozwiązanie umowy.

Sąd Najw. zatwierdził wyrok

na Baranowskiego i Motykę.

Warszawa. — W Sądzie Najwyższym rozpatrzona została sprawa członków O. U. N. Romana Baranowskiego oraz Mikołaja Motyki, skazanych w Samborze za udział w morderstwie skrytobójczem ś.p. Tadeusza Hołówki, Baranowski na 10 lat więzienia, a Motyka na 6 lat więzienia. Jak wiadomo, skazano wraz z nimi także woźnego w pensjonatu SS. Służebniczek w Truskawcu Mikołaja Bunija na 10 lat więzienia. Bunij jednak skargi kasacyjnej od wyroku nie wniósł, godząc się z wyrokiem skazującym.

Główni mordercy ś. p. Hołówki Biłas i Danyłyszyn skazani zostali, jak wiadomo przez sąd doraźny na karę śmierci i straceni.

Referował sprawę sędzia Wyrobek, poczem przemawiali adw. Wielikowski i adw. Bejlina oraz prok. Błoński.

Po dwugodzinnej naradzie Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, oddalający skargę kasacyjną oskarżonych i zatwierdził wyrok skazujący w całej rozciągłości.

OTYLI ŻYJĄ KRÓCEJ...

Ich serca obłożone watą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i odmawiają posłuszeństwa wcześniej — Otyłość, spowodowana złą przemianą materji oraz zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Tylko zioła Magistra Wolskiego „Degrosa" zawierają jod organiczny w postaci rośliny morskiej Yahanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując szybkie spalanie nadmiernego tłuszczu. Są one skutecznym środkiem przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety.

ZIOŁA ze znak. ochr. „DEGROSA".

Do nabycia w aptekach, drogerjach (składach apt.), lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Manifestacyjny pogrzeb

ofiar katastrofy kolejowej.

Poznań. — We wtorek po południu odbył się w Poznaniu pogrzeb ofiar piątkowej katastrofy kolejowej. W żałobnej tej manifestacji uczestniczył dosłownie cały Poznań, którego mieszkańcy tłumnie zaległi wszystkie ulice, jakiemi kroczył ten jedyny w swoim rodzaju kondukt żałobny.

Już na długo przed godziną 14 przed szpitalem miejskim i na okolicznych ulicach zaczęła gromadzić się tłumnie publiczność.

Przy trumnach otwartych, przy zwłokach zabitych w okropnym wypadku, zebrały się rodziny: p. Tabakowa, nieszczęśliwa matka dwuch zmarłych w katastrofie synów, ledwie trzymająca się na nogach. U trumny asesora Rojny i jego córki, 10-letniej Julji, stała złamana p. Rojnowa. Śmierć kolejarza Zwika opłakiwała żona i troje małych dzieci. Kolejarza Laskowskiego opłakiwała żona, która w poniedziałek pochowała swoją matkę. Nad trumnami Bocianowej i Mąkowskiej stali ich mężowie.

Przed ruszeniem konduktu chór kolejarzy „Hasło" pod batutą p. Chwaścika odśpiewał „Salve Regina". J. E. ks. Biskup Dymek odmówił ostatnie modlitwy. Po zamknięciu trumien ruszył kondukt pogrzebowy, który wywarł na widzach wstrząsające wrażenie.

Na czele konduktu kroczyła orkiestra Kolejowego Przysp. Wojsk., następnie kompania K. P. W pod bronią, dalej organizacje, tow. muzyczne, kolejarze, 11 sztandarów, orkiestra kolejowa, koledzy zabitych kolejarzy Rojny, Zwika i Laskowskiego, koleżanki szkolne ś. p. Rojnianki, uczenice 13-ej szkoły powszechnej, koledzy ś. p. Tabaków, uczniów gimnazjum Bergera i Marji Magdaleny.

Dalej niesiono około 20-tu wieńców, wśród których był wieniec od ministra komunikacji inż. Butkiewicza, od prezesa dyrekcji kolejowej inż. Rucińskiego, od dyrekcji kolejowej itd. Kondukt prowadził J. E. ks. Biskup Dymek w otoczeniu ks. infułata Rucińskiego, ks. prał. Szrajbrowskiego i około 40-tu księży.

Wszyscy zabici spoczęli we wspólnej mogile, jednak poprzedzielami z zewnątrz tak, że ojciec Rojna spoczął razem z córką, dwaj bracia Tabakowie obok siebie, a następnie dalsze ofiary.

Natłok ludzi na cmentarzu był tak wielki, że kilka osób zostało pogniecionych, wobec czego musiała policja zamknąć bramy cmentarza, nie wpuszczając osób postronnych.

FAŁSZERZE BILETÓW KOLEJOWYCH i POLICJANT-BANDYTA — SKAZANI

Sosnowiec. — We wtorek ogłoszony został wyrok w głośnym procesie o fałszywe bilety kolejowe w Będzinie.

W aferę tę wmieszanych było 6 bileterów, którzy sprzedawali przedziurkowane już bilety, oraz trzech osobników, którzy je odkupywali, a następnie sprzedawali z pewnym rabatem.

Skazani zostali: Ant. Kulik na 1 rok więzienia, Józef Imach na 1 rok, Jan Owczarek na 1 rok, Jakub Strochnic na półtora roku więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw na 5 lat. Pozostali: Blicharski, Czarski, Kleszcz, Lachowicz i Szymonowicz zostali uniewinnieni.

W tym samym dniu zapadł wyrok w sprawie posterunkowego z Mysłowic Jana Hana, który wspólnie z trzema kupcami żydowskimi dokonał napadu pod Modrzejowem na kupca mydła Marmura. Han skazany został na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Rubin Jarmus skazany został na 5 lat, Jakub Rechnic na 4 lata z pozbawieniem praw na 7 lat, oraz Chemja Aisner na 1 rok więzienia.

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ i „DUSICIELEM".

Poznań. — Ustalony już został termin rozprawy doraźnej przeciwko mordercy ś. p. Marji Ogrodowskiej i jej syna Stanisława. Rozprawa Kazimierza Łabędzie wicza odbędzie się dnia 28 grudnia.

WRAŻENIA I UWAGI.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym „Gońcu Częstochowskim" poniższych kilku uwag:

W ostatnich dniach w związku z nadchodzącemi świętami zauważono, że handlarze - żydzi pędzą stada gęsi ulicami miasta po śniegu przy tak wielkim mrozie. Nic też dziwnego, że biedne ptaki siadają na śniegu aby w ten sposób ogrzać skostniałe nogi, wtedy poganiacze biją je kijami i bezlitośnie kopią nogami. Chciałbym zwrócić uwagę społeczeństwa i odpowiednich czynników na tę przykrą sprawę, sądząc że gdy trzeba było przewozić jaskółki samolotami w ciepłe okolice, to można tembardziej przewozić, gęsi wozami na rynek. Gdzie jest Towarzystwo Ochrony nad zwierzętami? Co robi? Sądzę że tą sprawą zajmą się odpowiednie władze i nie pozwolą na publiczne męczenie ptaków.

Stały czytelnik.

KRONIKA

Częstochowa 21 Grudnia Czwartek

Dziś — Tomasza ap.
Jutro — Zenona m.
Wschód słońca o godz. 7.44
Zachód „ „ 15.40
Kalendarzyk historyczny:
Nadzwyczajny sejm w Warszawie w 1701 r.

Termin nadsyłania ogłoszeń do świątecznego numeru „Gońca Częstochowskiego".

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że numer świąteczny „Gońca Częstochowskiego" w zwiększonej objętości ukaże się w sobotę o zwykłej porze. Ogłoszenia więc do tego numeru przyjmuje sklep „Gońca" (Aleja 26) w piątek do godz. 8-ej i pół wiecz. i w sobotę sklep i Administracja (III Aleja 52) najpóźniej do godz. 10-ej rano.

Opieka nad młodzieżą

w czasie feryj zimowych.

Ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało okólnik w sprawie zaopiekowania się dziatwą i młodzieżą szkolną w czasie feryj zimowych i wycieczek, oraz sportów zimowych, co do których okólnik zawiera szczegółowe instrukcje, zwraca on uwagę dyrekcjom i kierownictwom szkół oraz ogółu nauczycielstwa na urządzenia świetlic zimowych, względnie podtrzymywanie działalności ich normalnych świetlic szkolnych również w czasie feryj zimowych.

Na świetlice należy przeznaczyć w szkołach jedną lub dwie klasy opalone, w których młodzież mogłaby oddawać się czytelnictwu, pracom ręcznym, zabawom i grom towarzyskim, śpiewom, muzyce, teatrowi szkolnemu, słuchaniu audycyj radjowych itd. Młodzież winna znaleźć w świetlicach ciepłą i serdeczną atmosferę, oraz umiejętną pomoc w pożytecznem spędzeniu wolnego czasu. O potrzebną opiekę, kierownictwo i pomoc w zorganizowaniu świetlic winny zatroszczyć się dyrekcje i kierownictwo szkół, odwołując się do współdziałania i współpracy nauczycielstwa, opiek rodzicielskich i organizacyj młodzieży. Na szczególną ponadto uwagę zasługuje jeszcze sprawa dożywiania najuboższej dziatwy i młodzieży w okresie feryj zimowych.

— **Rozporządzenie wykonawcze do ustawy scaleniowej.** W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych, prace nad przygotowaniem rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy postępują szybko naprzód.

Zostały już opracowane projekty następujących rozporządzeń wykonawszych: rozporządzenia o sposobie dokonywania zgłoszeń w zakresie ubezpieczeń społecznych, uiszczania składek i kontroli czynności pracodawców; rozporządzenia o ustaleniu cennika dopłat do świadczeń z tytułu ubezpieczenia chorobowego i o uwalnianiu od tych opłat; rozporządzenia ustalającego wysokość składek ubezpieczenia od wypadków, oraz zasady zaliczania przedsiębiorstw do kategoryj i klas ubezpieczeniowych; rozporządzenia

W krótce w KINIE „LUNA"
W Cieniu Krzyża

W KROTCE
Ostatnia Eskapada

o rozjemstwie w sprawach umów ubezpieczalni społecznych z lekarzami.

— **Czasy ochronne w II-giej połowie grudnia.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego państwa, oprócz województwa śląskiego, z dniem 14-ym b. m. skończył się czas ochronny na sarny-kozy, oraz łanie jeleni i danieli; czas ochronny na tę zwierzynę zacznie znowu obowiązywać od 16-go lutego.

Z dniem 15-ym b. m. zaczął się czas ochronny na zające-szaraki, niedźwiedzie oraz rysie. Względem niedźwiedzi i rysi czas ochronny obowiązywać będzie aż do 15-go grudnia roku przyszłego, względem zajęcy-szaraków zaś do 20-go października roku przyszłego.

— **„Betleem Polskie" w Straży.** Staraniem Sekcji dramatycznej przy częstochowskiej Straży ogniowej, w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wystawione zostanie piękne 4-aktowe „Betleem Polskie" Rydla, w którem weźmie udział 60 osób.

Poszczególne akty „Betleem Polskiego" rozgrywać się będą: akt I — pasterze przy ognisku, II — u tronu czarta, III — przy tronie króla Heroda i IV — przy żłobku, w wesołych zaś epizodach wystąpią: Jędrek Mędrek, żyd i dziad z najnowszemi kupletami, wykonane zostaną również wspaniałe i pełne werwy tańce: krakowiak, mazur, taniec czartów oraz taniec wschodni, wykonany przez dzieci i wiele innych.

Kary nie podlegają zwrotowi

Zasadnicze orzeczenie N. T. A.

Najwyższy Trybunał administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie zwrotu kar za zwłokę podatków w wypadku nadpłacenia podatku. Jedna z firm przemysłowych wystąpiła przeciwko decyzji Ministerstwa skarbu odmawiającej zwrotu kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych nadebranych w związku z przymusowem ściągnięciem zaliczki na podatek majątkowy. Ponieważ w podatku majątkowym powstała nadpłata, którą następnie podatnikowi zwrócono, podatnik żądał również zwrotu stosunkowej części kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. N. T. A. ogłosił wyrok (za nr. 7146-33) uznający, że nadpłaty w karach za zwłokę w uiszczeniu zaliczek na podatek majątkowy nie podlegają zwrotowi, ponieważ ustawa uznaje zaliczkę jako wpłatę obowiązkową.

— **Mrozu narazie niema.** Trwające od kilkunastu dni silne mrozy osiągnęły, zdaje się, maksimum nasilenia, dochodząc ostatnio do — 23 st. To też z prawdziwą ulgą stwierdzono wczoraj znaczne podwyższenie temperatury. Przez cały wczorajszy dzień termometry wskazywały — 5 st. C., wieczorem — 7 st., w środę nad ranem już tylko — 1 st., w godzinach zaś południowych przy północno-zachodnim wietrze wskazują — 0.

Czyżby miała się sprawdzić przepowiednia: św. Barbara po lodzie — Boże Narodzenie po wodzie?

— **Doręczanie pism sądowych przez pocztę.** Ogłoszone zostało rozp. Min. sprawiedliwości w porozumieniu z Min. poczt i telegrafów o doręczaniu pism sądowych przez pocztę w postępowaniu cywilnem i karnem. Pisma sądowe w postępowaniu cywilnem i karnem, przeznaczone dla stron, ich pełnomocników, świadków biegłych i tłumaczów mogą być przez sądy nadawane i przez pocztę doręczane na całym obszarze państwa bądź jako zwykłe przesyłki pocztowe za zwrotem poświadczenia odbioru, bądź też jako polecone przesyłki listowe za zwrotem poświadczenia odbioru. Pisma urzędów prokuratorskich w sprawach karnych uważa się narówni z pismami sądów karnych. Wedle § 9 tego rozporządzenia, w razie nieobecności adresata w domu, pismo są dowe doręcza się dorosłemu domownikowi lub sąsiadowi. Doręczenia szeregowym w służbie wojskowej, policji państwowej, straży granicznej, dokonywa się przez władze bezpośrednią przełożoną. W razie odmowy przyjęcia pisma przez adresata lub jego domownika, pozostawia się je w miejscu doręczenia, a w razie, gdy to jest niemożliwe, składa się je w miejscowym zarządzie gminnym lub urzędzie pocztowym po uprzedzeniu adresata.

KINO „LUNA"
We czwartek 21 i piątek 22 grudnia o godz. 5-ej i 7-ej po poł.
Buster nawarzył piwa
o godzinie 9-ej i pół wiecz. III seans
JÓZEF w EGIPCIE

Wszelkie roboty drukarskie
afisze, zaproszenia balowe, bilety wizytowe, rachunki, blankiety, koperty i wszelkie inne druki ładnie i tanio
w drukarni F. D. Wilkoszewskiego
zamówienia przyjmują:
Sklep „Gońca" II Aleja № 26, tel. 20 50
Kantor Drukarni III Aleja 52, tel. 22-45

Z Sądu Okręgowego.

Umorzenie sprawy o zniesławienie... świetlicy.

W ub. wtorek w Sądzie Grodzkim znalazła się sprawa gospodarza wsi Huta Stara Romana Langa z oskarżenia kierownika świetlicy tamtejszej Straży Ogniowej Stanisława Pierzyńskiego o zniesławienie świetlicy.

Według aktu oskarżenia, Lang miał się wyrazić, że w świetlicy, do której uczęszcza młodzież obojga płci, rozgrywają się sceny, godne pióra Pitigrillego.

Obronę w imieniu oskarżonego wnosił mec. Mężnicki.

Do merytorycznego jednak rozpoznania sprawy nie przyszło, gdyż sąd stanął na stanowisku, że świetlica nie może być uznana za jednostkę prawną i przeto nie może ulec zniesławieniu. Wobec tego sprawa została umorzona.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,64.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu wczorajszym w kuźni fabryki „Stradom" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto robotnikowi Wilczyńskiemu Tomaszowi, wskutek nieuwagi robotnika Kręblewskiego Marcina, spadło żelazo wagi 100 kg. na nogę, przygniatając ją i ciężko kalecząc.

Ciężko zraniony

obuchem siekiery w głowę.

W dniu wczorajszym przybył do policji St. Krawczyk ze wsi Ługi gm. Przystajń i zameldował, że kiedy jechał przez wieś Górki wraz z innymi, i zatrzymał tam na chwilę konia, wybiegł do nich Małyska Stanisław mieszkaniec z Górek i uderzył obuchem siekiery w głowę Krawczyka, zadając mu ranę na czole. Pokrwawiony wieśniak umieszczony został w szpitalu w Krzepisach. Orzeczenia lekarskiego o kwalifikacji rany dotąd nie wydano.

— **„Lepszy" gość na kolacji.** Abresz Tadeusz, kelner cukierni B-ci Błaszczyńskich zameldował policji, że Morawski Wacław z ul. Starej, w towarzystwie jakiejś kobiety, zjadł w cukierni kolację, za którą niezapłacił rachunku wynoszącego 4 zł. 40 gr. i wyszedł.

— **Kradzież w wędliniarni.** Klaklik Paweł, Al. Wolności 32, zameldował policji, że z zamkniętego sklepu rzeźniczego skradziono mu różne wyroby masarskie, wart. 200 zł.

— **Ukradnie, a musi mieć indyka na święta.** Witkowski Michał, ze wsi Żytno, pow. radomszczański zameldował policji, częstochowskiej, że na Nowym Rynku skradziono mu 8 indyków, wart. 56 zł.

— **Okradziona w drodze na targ.** Dudek Józefa z Secemina, pow. włoszczowskiego, zameldowała policji częstochowskiej, że we wsi Wrzosowa z wozu skradziono jej skrzynię z jajami.

— **Druga partja 8 indyków łupem złodziei.** Blejwas Pinkus, Warszawska 69, zameldował policji, że z zamkniętej komórki skradziono mu 8 indyków, wart. 45 zł.

— **Gdzie jest samochód?** Zajdman Pinkus, Warszawska 39, zameldował policji, że znalazł korbę od samochodu na ul. Katedralnej. Korba znajduje się w II Komisarjacie P. P.

— **Złośliwość czy wypadek?** Dnia 17 Raczkowski Stefan (Piłsudskiego nr. 11) zameldował policji, że gospodyni domu, w którym mieszka Halina Marcs, chcąc go zmusić do opuszczenia zajmowanego lokalu, rozlała w umywalni swojej na I-em piętrze wodę w takiej ilości, że przedostała się ona do spiżarni Raczkowskiego i zabrudziła oraz zniszczyła różne artykuły spożywcze tam przechowywane.

PIĘKNE OZDOBY CHOINKOWE
wszelkiego rodzaju oraz **kalendarze na r. 1934**
przygotował
„BAZAR SZKOLNY"
ul. Narutowicza 26.

Kronika sportowa

Sensacyjne wnioski Warsz. Okręgu Piłkarskiego. Zarząd Warszawskiego O. Z. P. N. zamierza wystąpić z szeregiem wniosków na temat reformy piłkarstwa. Wnioski te domagać się będą m. in. zniesienia Ligi w obecnym stanie i powrotu do systemu mistrzostw okręgowych. Następnie W. O. Z. P. N. projektuje dopuszczenie zawodowców do polskiego piłkarstwa w ten sposób, że gracze, którzy otrzymywaliby gażę za grę w piłkę nożną, byliby traktowani na równi z piłkarzami amatorami, czyli, że byłby wprowadzony u nas popularny na Zachodzie system „mieszany".

*

Szkoła dla narciarzy. Polski Związek narciarski organizuje na terenie Zakopanego pierwszą w Polsce oficjalną szkołę narciarską. Rolę instruktorów pełnić będą narciarze tej miary co: Zdzisław Ritterschield, Bronisław Czech, Rudolf Bujak, Służewski, Krzeptowski i t. d. W związku z powstaniem pierwszej oficjalnej szkoły narciarskiej, wprowadzone zostały daleko idące ograniczenia w samowolnem tworzeniu różnych kursów narciarskich.

*

Drużyna piłkarska praskiej Sparty pokonała ostatnio w Brukseli Diables Rouges 5:1, a w Roterdamie drużynę Zwaluwgen 4:2. W Brukseli rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski między Belgją i Danją zakończony na remis 2:2.

Ostatnie wiadomości

WYPADEK SAMOLOTOWY PIERRE COT'A.

Barcelona, 20.12. — Samolot, wiozący francuskiego ministra lotnictwa Pierre Cot'a, przy lądowaniu na lotnisku Prat uległ uszkodzeniu. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Trudności gospodarcze Niemiec

Berlin, 20.12. — Bardzo znamienna była mowa ministra gospodarki dr. Schmidta na posiedzeniu rady handlu zagranicznego. Min. Schmidt oświadczył, że rząd Rzeszy nie ukrywa tego, że sytuacja gospodarcza i w handlu zagranicznym jest bardzo ciężka i dlatego uważa za nieodzowną konieczność uregulowanie tej kwestji na innych podstawach i ożywienie stosunków handlowych z zagranicą. W pierwszych 9-ciu miesiącach spadł eksport niemiecki w porównaniu z rokiem zeszłym o 7,1 proc. wobec tego rząd Rzeszy gotów jest nawiązać stosunki handlowe ze wszystkiemi krajami świata. Jest to pierwsze wyznanie prawdy z ust min. Schmidta, że sytuacja jest bardzo ciężka, dotychczas bowiem starannie to ukrywano.

WYMORDOWANIE RODZINY — Z NĘDZY.

Rzeszów, 20.12. —W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o krwawej zbrodni w Swilczy koło Rzeszowa donoszą, że władze śledcze ustaliły na podstawie dochodzeń, że ma się tu do czynienia nie z morderstwem rabunkowem, lecz rozpaczliwym czynem desperata. Stwierdzono, że wersja o rzekomym spadku, jaki miał otrzymać Gniewek, nie odpowiada prawdzie. Głównem źródłem dochodów Gniewka było wynagrodzenie, jakie otrzymywał w charakterze zarządzającego sklepem kółka rolniczego, w wysokości 2 procent dziennego targu, który wynosił przeciętnie 30 złotych. Dowiedziawszy się o zamiarze zwinięcia sklepu, Gniewek popadł w tak silną depresję, że powróciwszy do domu, zabił uderzeniami siekiery żonę i dzieci, a następnie oblał dom naftą i spalił się wraz z zamordowaną rodziną.

AFERA ŁAPOWNICZA W BELGJI.

Bruksela, 20.12. — Wykryta ostatnio wielka afera łapownicza w Belgji poruszyła całą opinję publiczną. Jak się okazuje, afera ta trwała wiele lat. Aresztowano szefów policji w Brukseli, Lowanjum, Gandawie, Leodjum, Malines i Alost.

NAGŁA ODWILŻ.

Berlin, 20.12. — Wskutek nagłego podniesienia się temperatury, ruszyły lody na Renie. Z Oberwesel donoszą, iż w nocy mieszkańców nadbrzeżnych wsi zbudził huk pękającej kry, której nagromadzenie grozi wylewem rzeki i powodzią. Kilka statków uległo poważnemu uszkodzeniu.

W krótce w KINIE „LUNA"
W Cieniu Krzyża

Nowo otworzony Sklep Perfumeryjno Kosmetyczny
p. f. „PERFUMERJA HELENA" II Aleja 31
Urządzony według ostatnich wymogów higjeny poleca najwięksezy i najmodniejszy wybór perfum, mydeł toaletowych, wody toaletowe, past-, kremow, oraz najlegantszą i najmodniejszą galanterią kosmetyczną. Ceny najniższe. Prosimy obejrzeć naszą wystawę i sklep. „PERF M ...

Sprostowanie

Tabeli wygranych loterji fantowej Związku Rezerwistów.

W tabeli wygranych loterji fantowej Zw. Rezerwistów ogłoszonych w dniu 17 b. m. omyłkowo podane zostały numery:

10759, 12092, 21089,

a opuszczono właściwe wygrane numery następujące:

10659, 12292, 21489.

co niniejszem prostuje się.

OFIARY.

W. Figlarewicz: na kuchnię ks. Wróblewskiego zł. 5, na kuchnię przy par. św. Rocha zł. 5, na Arcybractwo Różańcowe na Jasnej Górze zł. 5.

Ignacy Erbel: 5 zł. na bezdomne dzieci, 5 zł. na biednych do uzn. ks. prał. Wróblewskiego.

Na kuchnię dla biednych przy parafji św. Rocha: Wiśniewski zł. 6.

Dla Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy par. św. Rocha: Teodozja Grottowa zł. 2.

Na Patronat nad więźniem M. B. Hoffmanowie zł. 20.

Na żołnierzy 27 p.p.: M. B. Hoffmanowie zł. 20.

Na najbiedniejszych do uznania ks. prał. Wróblewskiego: Bezimiennie zł. 3, Teodozja Grottowa zł. 2, Bezimiennie zł. 5, Alfons Klawe zł. 15.

Na bezdomne dzieci: Teodozja Grottowa zł. 2, Alfons Klawe zł. 15.

Na Arcybractwo Różańcowe: Teodozja Grottowa zł. 4.

Na bezrobotnych: Teodozja Grottowa zł. 2, Alfons Klawe zł. 15.

Na dom starców przy ul. Ogrodowej: Teodozja Grottowa zł. 2.

Na dom pracy dla kobiet: Alfons Klawe zł. 15.

Na paralityków: Alfons Klawe zł. 15.

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 36168

SKLEP
spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, ul. Narutowicza nr. 30, naprzeciw nowej szkoły.

RADJO
4-ro lampowe na baterję w komplecie sprzedam. J. Wyka, Aleja nr. 28, w podwórzu, tel. 16-90.

ZGUBIONO
dowód osobisty polski i rosyjski wydany przez Urząd gminy Przyrów na imię Katarzyna Borowiecka, oraz wezwanie do Magistratu. 3487

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią i sklep z mieszkaniem, Aleja Wolności nr. 32.

ŁADUJEMY
akumulatory dla radjodjoodbiorników po zł 1. Zakłady Elektrotechniczne F. Błachowicz i Syn ul. Kościuszki nr. 17/19.

AGENTÓW
do sprzedaży nut potrzeba. Wysoka prowizja. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Agent". 1819

UNIEWAŻNIA SIĘ
skradzioną książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Częstochowa na imię Piotr Ściebura.

FRYZJERKA
p. Hanka pracuje w Zakładzie fryzjerskim „Sanitas", I-sza Aleja nr. 7.

Najmilszym i praktycznym podarkiem gwiazdkowym jest: **torebka damska, portfel, portmonetka** lub **teczka skórzana.**
Poleca z własnej pracowni po cenach najniższych
A. PIECHOCKI, Częstochowa, Aleja 31.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydana na imię Antoni Rachwalik. 3489

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. ul. Stara nr. 5. 1820

POKÓJ
umeblowany z wygodami, z niekrępującem wejściem, do wynajęcia — Francus, III Aleja nr. 55.

WYTWÓRNIA PARASOLI
S. GRABIWER
w Częstochowie, I Aleja 6 w podwórzu na prawo.
Poleca
w wielkim wyborze najmodniejsze parasole wszelkiego rodzaju. Przyjmuje również reperacje po cenach znacznie zniżonych.

Uwaga, Panienki!

W IV S. M. P. 2. odbyło się 8 grudnia przyjęcie kandydatek do Stowarzyszenia. Obecnie tworzy się nowy zastęp kandydatek. Po co panienki przychodzą do IV S. M. P. i co one tam robią? Posłuchajcie!

W 2 i 4 niedzielę miesiąca mają ogólne zebrania, w 1 niedzielę zebranie sekcji Eucharystycznej, a co 3 kolejno zebrania zastępów. Program zebrania ogólnego wypełniają referaty, dyskusje, deklamacje, śpiewy, obrazki sceniczne, zawiadomienia zarządu skrzynka zapytań, a to wszystko tak pouczające, zajmujące, miłe, że rozochocone druchenki pragną zawsze jaknajdłużej pozostać na sali i wyraz swemu rozradowaniu dają w pięknych zabawach wspólnych po zebraniu. W poniedziałki są ćwiczenia gimnastyczne i zmiana książek w bibljotece, we wtorki śpiew, zabawy i gry towarzyskie, we środy muzyka we czwartki lekcje oświatowe, w soboty robótki.

Mamy wiele set książek w bibljotece, mamy fortepian do nauki śpiewu, mamy różne gry pokojowe, a latem prześliczny ogródek, mamy najtańszą włóczkę do robót trykotarskich słowem dużo wszystkie go mymy. Przedewszystkiem mamy dobrowy patronat, który nam wiele poświęca pracy i zapału.

Dużo wam panienki, może dać IV S. M. P. więc korzystajcie. Zapisy odbywają się każdej niedzieli o godz. 5 po poł. w mniejszej sali katedralnej przy ul. Narutowicza 13. Skoro skończyłaś już lat 14, przyjdź do nas. Jeśli masz dobrą wolę, chętnie cię przyjmiemy. Dr. prezeska.

Bilans handlowy

w listopadzie.

Warszawa. — Zestawienie handlu zagranicznego za listopad, znajdujące się w ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych", wykazuje, iż z Polski wywieziono w tym miesiącu towarów za 100.895 tysięcy złotych. Ogółem od stycznia do listopada wywieziono towaru za złotych 873.623 tysiące. Przywóz w listopadzie przedstawiał wartość zł. 72.004 tysiące a od początku roku do 1 grudnia złotych 771.577 tysięcy. Wynika z tego, że saldo listopadowego bilansu handlowego było dodatnie i wynosiło 28 miljonów złotych. W stosunku zaś do obrotu za całe jedenaście miesięcy mamy przewyżkę wartości wywozu nad przywozem w sumie zł. 104 miljonów.

W roku ubiegłym wartość wywozu polskiego w tym samym okresie czasu wynosiła zł. 990.842 tysiące, a wartość przywozu — zł. 784.420 tysięcy a więc wtedy przewyżka wywozu nad przywozem wynosiła zł. 206 miljonów. A więc zeszłoroczny bilans handlowy był dla nas znacznie pomyślniejszy i różnica na niekorzyść bilansu wynosi przeszło sto miljonów.

Jest to objaw dla nas niepomyślny, przy uwzględnianiu naszego bilansu płatniczego, którego saldo ujemne będzie z pewnością znacznie wyższe od salda dodatniego bilansu handlowego.

Swiat naopak

Kraj, gdzie kobiety zabraniają mężczyznom pracować.

Wśród wielu plemion egzotycznych, których życie tak bardzo różni się od zwyczajów europejskich, do najmniej znanych a jednocześnie najciekawszych należy t. zw. „Plemię Dziewic", zamieszkujące Azerbejdżan, czyli „Kraj Wiecznego Ognia".

Leży on pomiędzy morzem Czarnem i Kaspijskiem, ograniczony na północy przez Rosję, na południu zaś przez Kaukaz.

Mieszkańcy tego kraju żyją w ciemnej skalistej dolinie, nie posiadającej specjalnej nazwy. Naród ten wyróżnia się przedewszystkiem tem, że mężczyźni nie pracują tam zupełnie leżą tylko bezczynnie przez cały dzień. Jedynie w wigilję Nowego Roku mężczyźni biorą broń swoich żon i udają się na polowanie.

Mężczyzna tego dziwnego plemienia, skoro dokucza mu bezczynność, może iść na ryby. Rybołóstwo nie jest tam uważane za pracę; zato prawdziwa praca uważana jest dla mężczyzny za „hańbę i bezprawie, za które niema przebaczenia".

Pracą wszelkiego rodzaju jest dostępna dla kobiet. Kobiety nietylko chętnie godzą się na wykonywanie najcięższych zajęć, ale zabraniają swym mężom pracy wytykają palcami i wyśmiewają mężczyznę, który się czemś zajmuje. Każda kobieta zgodnie z tradycją, jassajańską uważa sobie za zniewagę jeżeli mąż pracuje.

Wbrew wschodniemu zwyczajowi, kobiety tamtejsze nie zasłaniają twarzy welonem. Noszą one sztylety i topory i są bardziej wojownicze niż mężczyźni innych plemion. Kobieta nosi broń, wybiera sama przyszłego męża i pierwsza prosi o jego rękę. Nie odstępuje swemu mężowi żadnego ze swych praw i — nawet nie zawsze pozwala mu opuścić wioskę, gdzie zamieszkuje.

Jeżeli kobieta chce rozejść się z mężem woła poprostu dwóch sąsiadów i mówi do swego męża: „Odejdź ode mnie po raz pierwszy drugi i trzeci." Wypowiedzenie tych słów wystarcza już za rozwód.

Kobiety jassanajskie uważają, że grzechem jest żyć z mężczyzną, który już im się znudził.

Oryginalne to plemię o obyczajach zupełnie odrębnych od obyczajów swych sąsiadów, może stanowić wymarzony ideał wielu emancypantek, które pragnęłyby objąć całkowite rządy nad światem z zupełnem wykluczeniem płci, niesłusznie według nich nazwanej płcią silną.

Najmodniejsze oczy

Prawo kontrastów ma ogromne znaczenie, nietylko w naturze ale i w modzie,— a przedewszystkiem w dziedzinie mody kobiecej.

Blondynka z niebieskiemi oczami nie jest już obecnie modna. Dzisiejsze pojęcia uważają ten rodzaj za mało uroczy. Obecnie wymaga się od blondynki która ma odpowiadać nowoczesnym pojęciom piękności, aby miała czarne oczy.

Ciemne oczy brunetki, tak niegdyś opiewane przez poetów i wielbicieli kobiet również przestały być fyscynujące.

Jeden z paryskich dzienników ogłosił ankietę w tym kierunku. Godne uwagi jest, że wszystkie uwielbiane gwiazdy filmowe, jak również premjowane piękności posiadają przy jasnych włosach ciemne oczy. Blondynka Breta Garbo ma bronze we oczy, Marlena Dietrich przy swych złoto-blond włosach również jest ciemnooką.

Paryski dziennik jest zdania, że nie można w tej dziedzinie ustalić żadnych zasad. Dla zakochanego mężczyzny oczy wybranej kobiety są zawsze najpiękniejsze, nawet gdyby nie odpowiadały obowiązującej modzie.

Niechaj więc wszystkie jasnookie blondynki i ciemnookie brunetki zbytnio nakazami mody się nie martwią.

Ceny znacznie zniżone!

Na nadchodzące święta poleca w wielkim wyborze swoje wyroby: **Cukry, czekolady, pierniki** i t.p.

Fabryka Cukrów i Czekolady

PIOTR DĘBSKI

Częstochowa, Piłsudskiego 21. Tel. 20-89.

Dobra gospodyni

Prawdziwy przysmak.

Orzechy w miodzie. Jeden z najlepszych domowych przysmaków świątecznych. Orzechy laskowe tureckie, lub włoskie, każde oddzielnie, czy też kilka gatunków razem zmieszanych, po obraniu z łupin wsypać na parę minut do gorącego pieca, poczem cienka łuseczka je pokrywająca da się łatwo skruszyć rękami i wywiać na sicie. Orzechy do smażenia powinny być doskonale wysuszone. Można je smażyć całe lub też drobno pokruszone (nie mielone, bo są zbyt drobne). Na kilo orzechów zrumienić pół kilo miodu i ćwierć kilo cukru. Wsypać orzechy i smażyć jeszcze mieszając od dna. Próbować po kropli na zimnym talerzyku, gdy się miód ścina, są gotowe. Blat marmurowy lub tacę porcelanową posmarować oliwą, kłaść na nią małe kupki orzechów; gdy zastygną, przechować w hermetycznym słoju; lub też rozłożyć całą masę na opłatku, przycisnąć drugim opłatkiem, deseczką i ciężarkiem. Następnie ostrym nożem pokrajać w równą kostkę. Robić to zanim masa jeszcze niezupełnie wystygła.

Pierniki z pszennej mąki.

W kwartę miodu wsypać pół kilo białej pszennej mąki i rozcierać długo do zbielenia masy. Następnie wbić, ciągle rozcierając osiem żółtek, skórkę utartą z cytryny, trochę tłuczonego cynamonu, z białek ubić pianę i ostrożnie zmieszać z resztą masy. Blachy wyłożyć papierem, wlać w nie masę, przybrać tłuczonemi migdałami i wstawić w gorący piec.

Pierniki cukrowe.

Ugotować z pół kilo cukru gęsty syrop. Zbić 12 całych jaj, wlać do ostudzonego syropu, wsypać pół kilo pszennej mąki, trochę cynamonu, goździków, pomarańczowej skórki, wetrzeć skórkę z jednej cytryny, dobrze wybić ciasto, porobić małe pierniczki i piec w papierowych formach.

Makiełki.

Mak wymyć w kilku wodach, sparzyć go i zostawić tak na kilka godzin. Następnie zlać z niego wodę, dolewać kilka łyżeczek słodkiego mleka, utrzeć go w donicy, dosypując trochę miałkiego cukru. Gdy już mocno utarty, zmieszać go z mocno tłuczonemi migdałami i ułożyć na salaterce. Przystraia się salaterkę ciasteczkami kruchemi lub biszkoptowemi.

Dokładne trawienie zapewniają Zioła Przeczyszczające KARPIŃSKIEGO.

Tam, gdzie kopią rubiny

Z krwi zwyciężonego boga, zrobiony został rubin „władca klejnotów"—tak głoszą stare legendy hinduskie, podnosząc rubin do symbolu kropli krwi, otaczając ten cudowny kamień jakimś tajemniczym urokiem.

Od najdawniejszych czasów, rubin ceniony był bardzo: błyszczał w koronach królewskich, na godłach kapłanów najstarszych religij azjatyckich, na palcach najpiękniejszych księżniczek.

Ojczyzną rubinów jest Birmo. Wprawdzie kopalnie Cejlonu, Sjamu i Indochin dają kamienie tej samej barwy, lecz nie tej wielkości, co birmańskie.

Największe kopalnie rubinów znajdują się w Górnej Birmie, w Mogoku, leżącym na wysokości 4 tys. stóp. w pobliżu Mandalaju Kopalnie Mogoku, leżące w ukryciu gór, są jeszcze bardzo mało wyzyskane.

Rubiny wydobywa się przeważnie w łożyskach dolin, w których wraz ze żwirem i piaskiem, osiadają w szczelinach skalnych.

Te wspaniałe klejnoty wydobywa się zapomocą bardzo prymitywnych narzędzi, albo nawet zupełnie bez nich: praca polega na tem żeby obnażyć leżący pod gliniastą powierzchnią żwir, który stanowi warstwę, dającą kryształy rubinów.

Kopalnie rubinów — to płytkie otwarte doły, w których, tylko w pewnych okolicznościach, przebija się tunele i szyby.

Żwir, obfitujący w kamienie rubinów, zbiera się na stołach, w specjalnych szopach — sortowniach, gdzie zaufani dozorcy pilnują bacznie robotników.

Najlepszym jednak zabezpieczeniem przed kradzieżą, jest dopuszczenie robotników do pewnych udziałów w zyskach. W takich wypadkach, robotnicy pilnują się wzajemnie i dużo lepiej, niż najbardziej doświadczeni dozorcy.

Hałaśliwe jarmarki, odbywają się co kilka dni w Mogoku roją się od handlarzy rubinami. Dokonywują się tam tajemne tranzakcje, zo pomocą wymownych uścisków rąk pod stolikiem, na którym leżą drogocenne kamienie.

Są tam też biegli znawcy klejnotów, którzy nietylko potrafią wyznaczyć ceny rubinów, ale i umiejętnie pokazywać je kupującym.

Niektóre rubiny pokazują tylko przy świetle zachodzącego słońca, gdyż wtedy wydobywa się przedziwny błysk z krwawo-czerwonego kamienia.

Najwspanialszym kamieniem ostatnich czasów jest Rubin pokoju — 43 karatowy — osiągnięto za niego cenę 30.000 funtów szterlingów.

Rubiny birmańskie wędrują przeważnie do Paryża lub do bogatych skarbców indyjskich moharadżów. Zdobią również palce wszystkich pięknych kobiet świata.

—(a)—

Z KRAJU

(—) Kobieta sołtysem. W gminie Konstancin, pod Warszawą, na stanowisko sołtysa obrano właścicielkę jednej z większych will w tej miejscowości p. Zofję Müllerównę. Jest to pierwszy wypadek objęcia stanowiska sołtysa przez kobietę. Onegdaj p. Z. Müllerówna złożyła przysięgę przed starostą miejscowym.

(—) B. min. Zaleski na czele filmu dźwiękowego? Jedno z pism warszawskich donosi, że w Warszawie powstaje nowe atelier dźwiękowe, na którego czele stanąć ma b. minister spraw zagr. Zaleski. Wytwórnię zakłada Tow. Opery Narodowej, na czele którego stoi p. Zaleski. Na siedzibę swą wybrała wytwórnia jeden z pustych budynków cegielni miejskiej, wydzierżawiony od magistratu. W nowem atelier ma być uruchomione również „seminarjum filmu dźwiękowego".

(—) 50 zł. za kawałek sznura, na którym powieszono Malisza. W Warszawie zatrzymano kombinatora, który robił dobre interesy na sprzedaży kawałków sznura, na którym rzekomo powieszono Malisza.

Tranzakcje te udawały się kombinatorowi wskutek zabobonu, że sznurek wisielca przynosi szczęście. Kombinatorem tym był niejaki Bolesław Miszczak, który opowiadał, że wrócił z Karkowa, gdzie „pracował" w więziennictwie i stąd znalazł się w posiadaniu sznura, na którym rzekomo powieszono Malisza.

Miszczak brał po 50 zł. za kawałek tego sznura. Zdemaskował Miszczaka niejaki Greczułka, który stwierdził, że Miszczak nie służył w więziennictwie krakowskiem, a... zwolniony został niedawno z więzienia warszawskiego, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Greczułka zatrzymał oszusta, obił go, a następnie oddał w ręce policji.

(—) Sprawa aresztowań w szpitalu żydowskim w Warszawie. Z polecenia władzy sądowo-prokuratorskiej w Warszawie zwolniono z więzienia śledczego jedną z aresztowanych w szpitalu żydowskim pielęgniarek, Ruchlę Gutmanównę, którą oddano pod dozór policji. Wydział szpitalnictwa zarządu m. Warszawy złożył szereg wniosków do biura dyscyplinarnego zarządu w sprawie tych aresztowań. Wnioski dotyczą trzech lekarzy etatowych, dwuch pielęgniarek oraz czterech pracowników administracyjnych. — Wszystkie te osoby są zawieszone w swych czynnościach i otrzymują tylko 50 proc. poborów. W areszcie P. P. oraz w więzieniu śledczem przebywa jeszcze około 20 osób.

Porzucona żona

oblała męża spirytusem i podpaliła.

O niezwykłej zbrodni zdradzonej żony donoszą z Lubaczowa. Między urzędnikiem tamtejszego sądu grodzkiego, Aleksandrem Kozakiem a jego żoną, Albiną, trwały od dłuższego czasu niesnaski, gdyż Kozak stale ją zdradzał a ostatnio oświadczył żonie, że mu nie odpowiada, wobec czego musi ją porzucić.

Oświadczenie to tak podziałało na kobietę, że postanowiła gruntownie zemścić się na kochliwym małżonku, którego onegdaj w nocy oblała spirytusem denaturowanym, poczem podpaliła. Pod wpływem strasznego bólu zerwał się nieszczęśnik z łóżka i wybiegł z domu na ulicę, krzycząc o ratunek.

Przerażeni sąsiedzi rzucili się mu z pomocą, stłumili ogień kocami i odwieźli ofiarę do szpitala, gdzie skutkiem poparzenia trzeciego stopnia po kilku dniach strasznych męczarni wyzionął ducha. Mieszkańcy Lubaczowa przyjęli groźną postawę wobec zbrodniarki i byliby ją zapewne zlinczowali, gdyby nie interwencja policji, która ją aresztowała.

(—) Mrozy wygnały dziki z kniei do wiosek. Z Wilna donoszą: Mrozy zmusiły stada dzików do opuszczenia lasów i udania się do wiosek w poszukiwaniu żywności.

Z Olkienik donoszą, że dziki poryły zamarzłe pola i zbliżają się do domostw, gdzie podkopują się do dołów, zapełnionych ziemniakami.

W pobliżu Olkiennik 32-letni Stanisław Zarnajtyś rozszarpany został przez dzika. Wybrał się on koło wsi Łonkieniszki jako kłusownik na polowanie i spostrzegłszy dzika, strzelił do niego, jednak chybił. Nim zdołał powtórnie nabić fuzję, rozjuszone zwierzę obaliło go na ziemię, rozpruło brzuch, a następnie poszarpało twarz zmarłego w męczarniach.

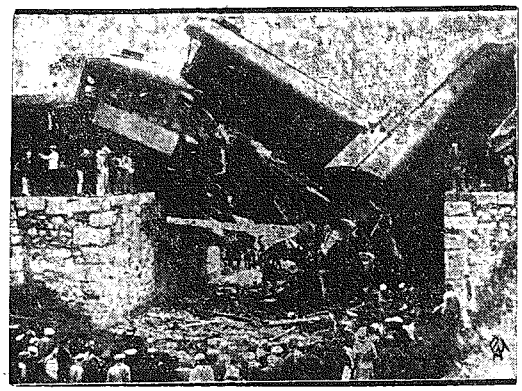

Zamach kolejowy W Hiszpanji.

W pobliżu Walencji grupa terorystyczna anarchistów - syndykalistów wysadziła w powietrze żelazny most kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał tam tędy ekspres idący z Sevilli. Ofiarami zamachu padło pięciu zabitych i około czterdziestu rannych. Zdjęcie nasze przedstawia miejsce katastrofy.

Ze świata

(X) **Szwajcarja powiększa flotę powietrzną.** Na podstawie uchwalonych przez Radę Związkową kredytów na cele wojskowe, postanowił wydział wojskowy powiększyć przedewszystkiem flotę powietrzną Szwajcarji, polecając budowę nowych płatowców myśliwskich, 45 aeroplanów pościgowych i wywiadowczych, tak, iż z początkiem 1934 r. będzie Szwajcarja posiadała 170 płatowców wojskowych najnowszego typu.

(X) **Wells — autorem filmu dźwiękowego.** Znany pisarz angielski H. G. Wells przystąpił do napisania scenarjusza filmu dźwiękowego. Tematem i treścią nowego filmu ma być przyszłość naszej cywilizacji, tak jak ją ujął Wells w ostatniej swej pracy „O rzeczach nadchodzących". Wells ma zamiar nietylko opracować scenarjusz, ale zamierzą również brać czynny udział w reżyserji filmu. Angielski świat filmowy interesuje się niezmiernie tą nową imprezą i obiecuje sobie po niej bardzo duże zyski, zwłaszcza jeśli chodzi o zagranicę.

Klub pięćdziesięciu dwóch

Klub 52-ch jest najoryginalniejszym może klubem w Londynie. Liczba jego członków jest sztywna i określona: 52-ch i ani jednego więcej lub mniej. 26 młodych panien i 26-ciu młodzieńców. Żaden z członków klubu nie może liczyć ponad lat 26. Nikomu nie wolno znać prawdziwego nazwiska innych clubmanów. Między sobą witają się klubowcy, wymieniając przybraną literę alfabetu zamiast nazwiska. Pan „O" wita się z panną „C", panna „G" wita się z panem „F" i t. d. Klub mieści się w jednym z pałacyków arystokratycznej dzielnicy Mayfait, a zebrania odbywają się codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem. Gospodynią klubu jest hrabina L., która oczywiście zna prawdziwe nazwisko miss „O" czy miss „M". Ona też decyduje o wykreśleniu z listy członków tych, którzy popełnili niedyskrecję, lub też przekroczyli przepisaną granicę wieku (26 lat). Zgłoszeń o przyjęcie do klubu 52-ch jest moc, gdyż klub ten jest bardzo popularny w Londynie. Pobyt w klubie kończy się dość często, jak się można było tego spodziewać, zawarciem małżeństwa; w ciągu ostatnich 4 miesięcy zarejestrowano 14 ślubów małżeńskich, zawartych przez członków i członkinie klubu. Młode pary zostały jednak wykreślone z listy członków. Or.

(X) **Mistrzyni kuli bilardowej.** Pisma amerykańskie donoszą o niezwykłym konkursie gry w bilard, toczącym się w Filadelfji między championem tej gry — Sydney Lee a miss Thelma Carpenter, która postawiła sobie za zadanie osiągnąć zwycięstwo. Dotychczas dzieje gry bilardowej nie znały mistrza płci pięknej. To też tocząca się rozgrywka emocjonuje Filedalfję, tembardziej, iż, jak donosi prasa, miss Carpenter jest znakomitym graczem i Sydney Lee przyznaje, że nie spotkał dotąd tak niebezpiecznego partnera.

(X) **Połykał litery ukochanej.** Na niezwykły pomysł odebrania sobie życia wpadł zakochany zecer jednej z drukarni w Budapeszcie, 21-letni Paweł Kon. Pogotowie zabrało go z ulicy z oznakami silnego zatrucia i odwiozło do szpitala. Tu na pytanie lekarzy, jakiej trucizny użył, odpowiedział zecer ku ich zdumieniu, że połknął dużą ilość czcionek ołowianych. Okazało się, iż odpalony amant połknął z rozpaczy wszystkie, litery stanowiące imię ukochanej. Nie zadowalając się tą dawką, złożył zecer wiersz ku czci swej lubej i ten wiersz również połknął. Dawka była spora, gdyż wiersz liczył około 60-ciu liter.

Czy wiecie, że...

...nosorożce, słonie, dziki i jelenie są świetnymi pływakami, ale tygrys okazuje się niegorszym, choć mniej zamiłowanym. Na wodach Archipelagu Malajskiego w wielkiej odległości od brzegu spotkano tygrysa, przeprawiającego się na inną wyspę, w poszukiwaniu zdobyczy.

...w temperaturze 273 stopni poniżej 0 zamiera wszelkie życie. Temperatury tej nieosiągnięto jeszcze w żadnem laboratorjum, ale zbliżono się do niej znacznie. Wytworzono mianowicie temperaturę 268 stopni poniżej zera, w której nieliczne tylko organizmy zwierzęce mogą wytrzymać, badania wykazały, że niektóre bakterje mogą znieść temperaturę 200 — 250 stopni zimna.

Przed gwiazdką.

Mimo ciężkiej zimy ruch przedświąteczny na targach warszawskich jest dość ożywiony. Największa jest podaż a zarazem i popyt na zabawki i ozdoby choinkowe. Są to wszak dzisiaj „artykuły pierwszej potrzeby". Rodzice odmówią sobie niejednej rzeczy na święta, nie potrafią jednak odmówić sobie widoku uszczęśliwionych twarzyczek swych pociech.

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

Dyskrecja.

— Karolu, czy jesteś dyskretny?

— Jak grób...

— Dobrze, pożycz mi zatem 200 franków, ale nie mów nic o tem nikomu.

— Bądź spokojny, kochanie, to tak jakbyś mi nic nie powiedział. (Le Rire).

Zapóźno.

— Kiedy poznał pan charakter swojej małżonki?

— Po ożenieniu się z nią. (Le Rire)

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 21 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7'00 Audycja poranna. 11'40 Przegląd Prasy Polskiej. 11'50 Odczyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'05 Muzyka gramof 12'30 Dziennik południowy. 12'35 X-ty Poranek szkolny. 14'00 Wiadomości meteor. 15'30 Wiadomości gospod. 15'40 Muzyka lekka. 16'40 Odczyt. 16'55 Koncert. 17,50 Wiadomości rolnicze. 18'00 Odczyt. aktualny. 18'20 Słuchowisko z Krakowa. 19'05 Rozczyt aktualny. 18'20 Słuchowisko. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Odczyt aktualny. 19'40 Wiadom. sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Muzyka lekka. 21'00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21'15 D. c. muzyki. 22'00 Muzyka gramof. 22'15 Muzyka taneczna. 23'00 Komunikaty. 23'05 D. c. muzyki tanecznej.

CZWARTEK, 21 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kW.

7'00—12'05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12'05 Muzyka gramofon. 12'30—14'03 Transm. z Warsz. 15'20 Wiadomości gospodarcze. 15'25 — 17'50 Transm. z Warszawy. 17'50 Muzyka gramofonowa. 18'00—19'05 Transm. z Warsz. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Feljeton sportowy. 19'25 — 21'00 Transm. z Warsz. 21'00 Skrzynka bez i boj. 21'15 Transm. z Warsz. 22'00 Muzyka gramofon. 22'15—23'30 Transm. z Warszawy.

Zapisz się na członka Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz.

ANASTAZJA DEBOWSKA. 4.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— Gdzie się spotkamy?... Właściwie to przyleciałem służbowo tylko na godzinę i powinienem już wracać, ale ... Przyjadę do ciebie — na chwilę. Zaraz wsiadam w taksówkę. Dowidzenia, Niko!

— Do licha, zaraz tu będzie! Co ja zrobię!? Spotka się z Mańkiem i będzie kino!

U drzwi rozległo się gwałtowne dzwonienie.

— To Maniek — rzekła spokojnie Asia, rzucając pilnik od paznogci.

— Idź otworzyć!

— Idę, proszę jaśnie pani.

Asia wstała i wyszła do przedpokoju. Była to spokojna dziewczyna, uczynna i ustępliwa, ale tylko wtedy, gdy nie chodziło o jej własne sprawy, bo i ona umiała postawić na swojem.

Tymczasem Nika poprawiała przed lustrem włosy i pudrowała nosek. Bohdan miał gust pierwszorzędny. Rzadko która warszawianka mogła się pochwalić takiemi wspaniałemi, naturalnie falującemi, jasnemi włosami, tak idealnie regularną twarzą ,taką zdrową, świeżą cerą, takiemi ślicznemi niebieskiemi oczami ,takiemi białemi równemi ząbkami. Przy tem wszystkiem była wysoka, wysmukła i bardzo zgrabna i umiała się ubierać i „robić damę". Nie napróżno przepadała za kinem. Film był dla niej szkołą ogłady, elegancji i sztuki podobania się. Jeżeli nawet miała dużo niedociągnięć, to tuszowała je blaskiem swojej wybitnie rasowej urody, a młodzi mężczyźni są często bezkrytyczni.

W przedpokoju zahuczał ordynarny głos Mańka:

— Serwus, Kasia. Co to, masz nowego kawalera? Gratuluję.

— Ano, mam — potwierdziła Asia. — Patrzcie, znowu zjechał z czekoladą. Dawaj!

I odebrawszy mu pudełko, weszła do pokoju, a on za nią.

Marjan Kawczyński znał się z siostrami Rosiównami — obecnie Rosiewiczównami — od dzieciństwa i kochał się w starszej Monice od najmłodszych lat, początkowo beznadziejnie. Zależało to od tego, które z nich fortuna lokowała na wozie ,a które pod wozem.

Swoją drogą materjalnie powodziło mu się dobrze, lepiej niż w najświetniejszych marzeniach wczesnej młodości. Był geometrą i tak się już dorobił, że jeździł własnym samochodem. To też z jego przysadzistej kusej postaci i pospolitej czerwonej twarzy biło wielką pewnością siebie. Niestety, wobec Niki zbywało mu na tej pewności coraz bardziej. On poszedł wgórę, ale ona jeszcze wyżej.

Tym razem przyjęła go niezwykle mile. Pozwoliła się nawet pocałować, co nie zdarzało się już od wielu miesięcy. Trzymał ją przemocą za ręce i patrzył w twarz jak w obraz.

— To jedziemy!

— Tylko włożę kapelusz.

Nagle wyrwała się i klasnęła w ręce.

— Ach, byłabym zapomniała! Maniusieczku drogi, musisz pojechać na Wolę do cioci i przywieźć mi mojego lisa. Zostawiłam wczoraj, a jak tu do loży bez lisa... Zdążysz. To już dziś dam pokój z tym kapeluszem. Jedź, mój złociutki! Piorunem wrócisz!

Było to powiedziane tak naturalnie, że Marjanowi nie przeszło przez myśl żadne podejrzenie. Na jej życzenie był zawsze gotów skoczyć w ogień, a cóż dopiero jak je poparła głosem i spojrzeniem.

— Dobrze — zgodził się lakonicznie, idąc ku drzwiom.

Lecz nim zdążył przekroczyć próg, siostry porozumiały się oczami i Asia skoczyła za nim do przedpokoju:

— Czekaj ,zabierz mnie z sobą, to po drodze...

Za chwilę trzasnęły drzwi wyjściowe i Nika została sama. Była silnie zdenerwowana i serce biło jej przyśpieszonem tętnem. Bohdan mógł się zjawić lada moment, może nawet spotkać z tamtym na schodach, i co? Piekło. „Cham" gotówby popsuć wszystko, a tenby gotów uwierzyć.

Bohdan zjawił się faktycznie w parę minut po wyjściu tamtych. Był blady i podniecony. I jego Nika przyjęła serdecznei i łasząco, jak kotka. Znała go już dobrze i wiedziała jak na niego działać. Nie zadawała sobie nigdy zbytniego trudu, nie siliła się na żadne gorące zapewnienia i zaklęcia. Popatrzyła, zrobiła żałosną minkę, pozwoliła się przygarnąć i „pies" topniał na masło.

Usiedli na kanapce, trzymając się za ręce. Bohdan zaczął mówić głosem rozedrganym czułością:

— Moja maleńka, tak tęskniłem, tak strasznie tęskniłem... Niko, jakaś ty śliczna! Nigdy jeszcze tak cudnie nie wyglądałaś! Och, Boże nigdy sobie nie wyobrażałem takiego zawrotnego szczęścia...

— Słuchaj, może jednak zostaniesz na cały wieczór?

Spojrzał na zegarek.

— Kochanie, niestety! nie mogę. Już powinienem być w drodze. Za kwadrans najpóźniej muszę jechać na lotnisko. Ach, ty moja gwiazdeczko!...

— Ech, myślałam, że pójdziemy gdzie razem...

— Niestety, kochanie, kiedy indziej. Duszębym oddał, żeby z tobą zostać.

— Więc co ja zrobię z wieczorem? Asia idzie na operę z...

Nie dokończyła. Bohdan popatrzył na nią jakby przytomniejszym wzrokiem i zapytał:

— To panny Asi niema? Wiesz, kochanie słyszałem, jak rozmawiała przez telefon z jakimś „Mańkiem" i przyznam ci się, że mi się ta wasza znajomość nie podoba. Co to za jeden?

— O... taki sobie znajomy... Asi... Kocha się w niej ,ale jej się podoba kto inny — jeden kapitan — nie, rotmistrz żółtych ułanów. Zato ona jemu wcale nie. Chciała go... chciała go skokietować, ale on nie lubi blondynek, chociaż sam czarny. Prawda, że to dziwne? Jeżeli sam jest czarny, to powinny mu się podobać blondynki. Ale to nigdy niewiadomo. Ja się nieraz podobam blondynom, ale lubię tylko takich czaaarnych jak ty. Ładnie nam razem, prawda?

Gdyby Bohdan był trochę mniej pod wrażeniem czarownego sam na sam, byłby wyczuł w Nice gorączkowe podniecenie, lecz on nie wiedział poprostu o świecie bożym, a gdy jeszcze jasne loki przytuliły się do jego śniadej, opalonej twarzy, zapamiętał się do reszty.

(D. c. n.)

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".